

TOMASZ LIPSKI

Lublin

POLITYKA KARNA W ZAŁOŻENIACH NOWEGO KODEKSU KARNEGO*

Projekt nowego kodeksu karnego w wersji pierwotnej, jak i w ostatecznym kształcie, określonym w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r., może być rozpatrywany i oceniany z różnych punktów widzenia, w tym także pod kątem jego racjonalności, czy według stopnia adekwatności jego rozwiązań do rozmiarów i struktury przestępczości, czy wreszcie pod kątem założeń polityki karnej, którą chce realizować. Pojawia się więc problem stopnia szczegółowości w przedstawieniu tematu. Związany jednak koniecznością zwięzłości wypowiedzi, chciałbym przede wszystkim wskazać ogólny kierunek polityki karnej w założeniach nowego kodeksu karnego oraz odnieść się do tych proponowanych rozwiązań, których sposób ujęcia wzbudzać może poważniejsze wątpliwości.

Przed sformułowaniem pewnych ocen nasuwających się na tle nowego kodeksu karnego w pierwszym rządzie konieczne jest sprecyzowanie pojęcia „polityka karna”. Za J. Jasińskim przyjąć możemy, że polityka karna to „sposób postępowania się karami i środkami karnymi”¹. Jej ramy wyznaczają więc

* Artykuł oparty został na referacie wygłoszonym na sympozjum nt. nowego kodeksu karnego materialnego, zorganizowanym przez Katedrę Prawa Karnego KUL w dniu 12 maja 1997 r.

¹ Takie określenie „polityki karnej” J. Jasiński podał w referacie pt. *O nowy kształt systemu środków karnych*, wygłoszonym na sympozjum w Kazimierzu nad Wisłą w dniach 28-30 kwietnia 1988 r., którego organizatorem był KUL. Szersze znaczenie J. Jasiński nadał terminowi „polityka karna” w pracy *Przemiany polityki karnej sądów powszechnych, rozwijanej na tle kodyfikacji karnej* („Archiwum Kryminologii”, 1982, t. VIII-IX, s. 135), gdzie napisał, że polityka karna to „ukształtowany i zinstytucjonalizowany sposób postępowania z ujawnionymi sprawami przestępstw wyrażony w całokształcie konsekwencji prawnych płynących

– z jednej strony – przepisy części ogólnej kodeksu karnego, zawierające katalog, zasady stosowania i wymiaru poszczególnych kar i środków karnych oraz dyrektywy wymiaru kary, z drugiej zaś – zagrożenia karami konkretnych typów przestępstw przewidziane w części szczególnej kodeksu karnego. Na podstawie więc tych uregulowań poznać możemy założenia polityki karnej przyjęte w kodeksie karnym².

I

Już na wstępie podkreślić trzeba, iż nowy kodeks karny zmierza do istotnego obniżenia punitowności polskiego prawa karnego, w szczególności przez obniżenie dolnych i górnych granic zagrożenia karami za wiele typów przestępstw, przyjęcie zasady *ultima ratio* w orzekaniu kary pozbawienia wolności, ograniczenie sankcji związanych z pozbawieniem wolności na rzecz kar nieizolacyjnych, tj. grzywny i kary ograniczenia wolności. Ponadto nowy kodeks karny proponuje rozbudowany katalog i szerokie możliwości stosowania środków karnych zamiast kar oraz położenie nacisku, w ramach polityki karnej, na rozwiązywanie konfliktu społecznego powstałego w wyniku popełnienia przestępstwa przez naprawienie szkody. Wreszcie oparcie dyrektywy wymiaru kary na odmiennych zasadach niż określone w jeszcze obowiązującym kodeksie karnym z 1969 r.

Autorzy projektu nowego kodeksu karnego podkreślili zresztą ten kierunek zmian pisząc w uzasadnieniu: „Do założeń nowego kodeksu karnego należy przekonanie, że prawo karne może być tylko pomocniczym środkiem zapobiegania przestępczości, którego efektywnością jest uwarunkowana wieloma czynnikami. Projekt odrzuca założenie dominujące w powojennym prawie karnym, iż efektywność zwalczania przestępczości zależna jest w decydującym stopniu od surowości represji karnej”³. Charakterystyczne jest przy tym to, że w uzasadnieniu projektu kodeksu karnego wielokrotnie mówi się o po-

z faktu naruszenia przepisów prawa”. Por. także: J. S z u m s k i, *O przedmiocie i zakresie polityki kryminalnej*, „Państwo i Prawo”, 1979, nr 6, s. 100-102.

² Autorzy projektu nowego kodeksu karnego nie przedstawili natomiast jego założeń. Ten brak nie oznacza jednak, iż ich sformułowanie, w tym także w zakresie polityki karnej, nie jest możliwe. Trzeba je tylko zrekonstruować z treści kodeksu karnego. Szerzej na ten temat: M. T a r n a w s k i, *Co dalej z projektem kodeksu karnego?*, „Palestra”, 1994, nr 1-2, s. 43; A. Z o l l i, *Założenia polityki karnej w projekcie kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo”, 1994, nr 5, s. 3-5.

³ *Uzasadnienie projektu kodeksu karnego*, druk sejmowy nr 1274, s. 1.

trzebie racjonalizacji prawa karnego, i właśnie ta potrzeba, w pierwszym rzędzie przez obniżenie punitivności prawa karnego, ma – według projektodawców – uzasadniać wszystkie rozwiązania przyjęte w projekcie. Podnieść przy tym należy, że posłowie i senatorowie, poza nielicznymi wyjątkami, w zasadzie zgodzili się z tą argumentacją⁴.

Aby ocenić stopień obniżenia punitivności nowego kodeksu karnego w stosunku do kodeksu karnego z 1969 r., porównajmy sankcje zawarte w częściach szczególnych tych dwu kodeksów.

W nowym kodeksie karnym znajdują się 82 sankcje przekraczające 5 lat pozbawienia wolności, co stanowi 26% ogółu sankcji. W obowiązującym kodeksie karnym takie sankcje stanowią 34%. Sankcje obejmujące karę pozbawienia wolności do górnej granicy 3 i 5 lat w nowym kodeksie karnym stanowią 39% ogółu sankcji, natomiast w kodeksie z 1969 r. – 48%. W odniesieniu do sankcji obejmujących karę pozbawienia wolności do 2 lat, ograniczenie wolności lub grzywnę stosunek kształtuje się w ten sposób, że stanowią one 34,5% ogółu sankcji w nowym kodeksie karnym, w kodeksie karnym zaś z 1969 r. tylko 17%. Zaznaczyć przy tym należy, że nowy kodeks karny przewiduje także sankcje bez pozbawienia wolności, których nie zna obowiązujący kodeks karny. Już z tego zestawienia wynika wniosek o znacznym obniżeniu stopnia punitivności nowego kodeksu karnego, chociaż dla uzyskania pełnego systemu sankcji należałoby uwzględnić nowe rozdziały, które znalazły się w części szczególnej nowej kodyfikacji. Nasuwa się jednak pytanie, czy przyjęte w nowym kodeksie karnym regulacje, zwłaszcza w zakresie obniżenia jego punitivności, zmierzają do racjonalizacji polityki karnej czy też do wyraźnej liberalizacji prawa karnego⁵.

Oceniając przyjęte w nowym kodeksie rozwiązania, na podstawie których odczytać możemy założenia polityki karnej, możemy dojść do wniosku, że zasadniczą cechą nowej kodyfikacji jest tendencja do liberalizacji prawa kar-

⁴ Postulaty zmiejszenia surowości polskiego prawa karnego były od dawna zgłaszane. Sformułowane zostały w wystąpieniu większości polskich „karnistów” do Ministra Sprawiedliwości w 1980 r. Por. J. J a s i ń s k i, *System środków karnych*, „Państwo i Prawo”, 1982, nr 8; t e n ż e, *Tendencje polityki karnej w latach osiemdziesiątych*, „Państwo i Prawo”, 1988, nr 6.

⁵ Kwestia ta została zaznaczona w artykułach W. Mąciora (*Nadmierna liberalizacja jest tak samo szkodliwa jak nadmierna agresja*, „Rzeczpospolita” z 16 maja 1996 r.; *Założenia polityki karnej w projekcie kodeksu karnego z 1995 r.*, „Przegląd Sądowy, 1996, nr 9) oraz A. Zolla (*Założenia polityki karnej*, s. 11). Por. także wystąpienie w Senacie A. Grześkowiak: *Sprawozdanie stenograficzne z 98 posiedzenia Senatu trzeciej kadencji z 24 kwietnia 1997 r.*, s. 37.

nego. Charakterystyczne dla tej tendencji są, przede wszystkim, przepisy części szczególnej kodeksu. W ramach liberalizacji prawa karnego proponuje się znaczne obniżenie dolnych i górnych granic zagrożenia karą pozbawienia wolności przy wielu typach przestępstw, jak również poszerzenie sankcji alternatywnie określonych lub sankcji bez pozbawienia wolności.

Przy wielu typach przestępstw budzi to poważne zastrzeżenia. Dotyczy to w szczególności przyjęcia przez nową kodyfikację minimalizacji w zakresie ochrony wartości tradycyjnych. Kodeks karny z pewnością idzie zbyt daleko w liberalizacji niektórych przestępstw przeciwko życiu, poszerzając granice uprzywilejowanego typu dzieciobójstwa przez objęcie nim zabójstwa noworodka, w tym także ze względów eugenicznych lub społecznych. W przypadku eutanazji kodeks wprowadza możliwość odstąpienia od wymierzenia kary za to przestępstwo. Kodeks nie poręcza też prawnej ochrony dziecka poczętego. Jego życie nie stanowi bezpośredniego przedmiotu ochrony. Do projektu kodeksu karnego wprowadzono również zmianę przepisów dotyczących pornografii przyjmując skrajnie liberalne rozwiązanie.

Kolejny krok, wskazujący na tendencje liberalistyczne nowego kodeksu karnego, nastąpił w wyniku przekwalifikowania z kategorii zbrodni do kategorii występków takich typów przestępstw jak np. kwalifikowane zgwałcenie czy spowodowanie katastrofy. Osłabiono też znacznie ochronę własności czy dóbr osobistych, choćby przez zniesienie przestępstwa oszczerstwa.

Podkreślić przy tym należy, iż nowy kodeks karny, i to w części szczególnej, wprowadza bardzo szeroko, bo w odniesieniu do 54 typów przestępstw, możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, przy 30 typach – możliwość odstąpienia od wymierzenia kary, przy 27 – niepodleganie karze.

Aby uzyskać pełny obraz systemu sankcji, trzeba też pamiętać, że w części ogólnej nowy kodeks wprowadza możliwość zamiany kary pozbawienia wolności do lat 5 na kary łagodniejszego typu (art. 58 § 3) oraz – także w części ogólnej – instytucję odstąpienia od wymierzenia kary, gdy przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3 lub karami łagodniejszymi (art. 59). Poszerzone też zostały granice nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60) i warunkowego umorzenia postępowania (art. 66). W efekcie, według nowego kodeksu karnego, warunkowe umorzenie postępowania jest możliwe w odniesieniu do ponad połowy typów przestępstw, podobnie jak możliwość odstąpienia od wymierzenia kary. Te wszystkie instytucje części ogólnej nowego kodeksu karnego oznaczają, że i tak obniżone granice ustawowych sankcji w części szczególnej przesuwają punkt ciężkości polityki karnej z karaniami, zwłaszcza pozbawieniem wolności, na inne formy reakcji na popełnione przestępstwo, a nawet faktyczną bezkarność sprawcy przestęp-

stwa. Pojawia się więc pytanie, czy nie została w ten sposób przekroczona granica racjonalnej polityki karnej zwłaszcza pod kątem jej adekwatności do rozmiarów i struktury przestępczości.

W każdym razie twierdzenie, że proponowany przez nowy kodeks system sankcji wcale nie osłabia ochrony wielu dóbr, nasuwa wiele wątpliwości. Z tak określonej polityki karnej w wielu przypadkach wynika raczej przekaz o małej wartości wielu dóbr prawnych, skoro odpowiedzialność za ich naruszenie ustawiona jest na minimalnym poziomie lub praktycznie fikcyjna. Budzi to tym większe zastrzeżenia, że proponowane regulacje prawne istotne dla polityki karnej realizowane będą w trudnym okresie znacznego wzrostu przestępczości i relatywizowania przez społeczeństwo wielu wartości chronionych prawem.

II

Duże znaczenie dla odczytania założeń polityki karnej ma sposób ujęcia zasad wymiaru kary. Temu ważnemu zagadnieniu został poświęcony rozdział VI nowego kodeksu karnego, w szczególności art. 53, dotyczący dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary. Paragraf pierwszy tego artykułu, po poprawce poselskiej, uzyskał następujące brzmienie: „Sąd wymierza karę według swego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa”⁶.

Przepis ten wymienia zatem trzy ogólne dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary. Są nimi: odpłata, prewencja indywidualna i prewencja ogólna. Według autorów uzasadnienia wyżej wymienione trzy dyrektywy nie są w stosunku do siebie konkurencyjne, co było przedmiotem krytyki rozwiązania przyjętego przez art. 50 kodeksu karnego z 1969 r., lecz komplementarne i mają do spełnienia w procesie wymiaru kary równie ważną funkcję. Dyrektywa nieprzekraczania w karaniu stopnia winy pełnić ma funkcję limitującą górny wymiar kary. Kara nie może bowiem przekroczyć stopnia zawinienia. Ma to zapobiegać wymierzaniu kar zbyt surowych ze względu na potrzeby prewencji

⁶ Zaznaczyć jednak należy, iż dyrektywy wymiaru kary w projekcie kodeksu karnego nie zawierały elementu społecznej szkodliwości czynu. Został on wprowadzony dopiero w wyniku poprawek poselskich.

indywidualnej lub generalnej. Funkcję limitującą dolny wymiar kary powinna pełnić dyrektywa prewencji ogólnej, polegająca jednak nie na odstraszeniu za pomocą kary, tak jak w obowiązującym kodeksie, lecz na oddziaływaniu karą w kierunku kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W ramach wyznaczonych przez te dwie dyrektywy sąd powinien wymierzyć karę kierując się względami wychowawczymi wobec sprawcy przestępstwa⁷.

Projektodawcy zaproponowali więc kompromis między wymiarem kary sprawiedliwej a wymiarem kary odpowiadającej wymaganiom prewencyjnym. Wobec krytyki, jaką wzbudzało określenie dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary w obowiązującym kodeksie karnym, już nowe ich sformułowanie zasługuje na uznanie, chociaż nie przesądza to jeszcze o trafności rozwiązania tej kwestii. Na tle formuły przyjętej w art. 53 nowego kodeksu nasuwają się wątpliwości. Pierwsza z nich wiąże się ze sformułowaniem, że dolegliwość kary nie powinna przekroczyć stopnia zawinienia uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu. Problem polega na tym, że nowy kodeks, tak jak poprzedni, nie wyjaśnia, na czym wina polega, co może powodować, że w praktyce sądowej przypisywanie winy sprawcy przestępstwa może mieć w dalszym ciągu, wbrew jej naturze, charakter czysto obiektywistyczny. W konsekwencji współmierność kary do stopnia winy może być ustalana na wzór współmierności kary do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, czego przecież chcieli uniknąć twórcy kodeksu. Sformułowanie, o którym mowa, po poprawce poselskiej budzi tym większe zastrzeżenia, że zostało wzbogacone o element w postaci stopnia społecznej szkodliwości czynu, co wydaje się być tylko utrwaleniem dotychczasowego stanu prawnego i praktyki sądowej. Zmiana społecznego niebezpieczeństwa czynu na społeczną szkodliwość czynu może być odczytana jako zmiana wyłącznie terminu. Ponadto, jeśli zważy się, że stopień społecznej szkodliwości czynu – jak przyjmuje A. Zoll – wpływa na stopień winy, to całe rozwiązanie, ostatecznie przyjęte przez Sejm, nie jest zrozumiałe⁸.

Inna poważna wątpliwość, dotycząca dyrektyw wymiaru kary, wiąże się z brakiem obiektywnych kryteriów, na podstawie których można przyjąć, że wymiar kary odpowiadać będzie zakładanym przez kodeks celom karania czy

⁷ Szerzej na ten temat: Z o l l, *Założenia polityki karnej*, s. 7; M ą c i o r, *Założenia polityki karnej*, s. 72-75; T. K a c z m a r e k, *Ogólne dyrektywy wymiaru kary jako problem kodyfikacyjny*, [w:] *Problemy reformy prawa karnego*, Lublin 1993. Por. też: *Uzasadnienie projektu*, s. 38-40.

⁸ Por. A. Z o l l, *O reformie prawa karnego (w odpowiedzi W. Mąciorowi)*, „Państwo i Prawo”, 1992, nr 1, s. 98.

sprawiedliwej odpłacie. Sądy nie mając tych zobiektywizowanych kryteriów przy orzekaniu kary w konkretnym przypadku mogą tak jak dotychczas kierować się ustaloną praktyką wymierzania kar w podobnych sprawach lub własnym systemem wartości. Wiele racji ma T. Kaczmarek pisząc, iż „nie należy przeceniać praktycznego znaczenia przepisów formułujących ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary. Przepisy te obojętnie w jaki sposób ujmowałyby ich treścią, stanowią najczęściej mistyfikację, służącą dla podtrzymania złudzeń, że sędziowie przy wymiarze postępują racjonalnie w tym znaczeniu, że usiłują urzeczywistnić wyłącznie te wartości, które zakłada prawo”⁹. Jest to jednak problem złej praktyki sądowej. Autorzy projektu zaproponowali idące w dobrym kierunku rozwiązanie wskazujące na filozofię karania i w tym sensie nowe ujęcie dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary zasługuje na uznanie¹⁰.

Niepotrzebnie jednak ustawodawca, wbrew rozwiązaniom przyjętym w projekcie, wprowadził do dyrektyw wymiaru kary element w postaci społecznej szkodliwości czynu.

Prócz ogólnych dyrektyw wymiaru kary kodeks przewiduje również zasady szczegółowe. Dotyczą one wymiaru kary przestępcom nieletnim, nadzwyczajnego złagodzenia i obostrzenia kary, odstąpienia od jej wymierzenia oraz regulują wymiar kary pozbawienia wolności, gdy kodeks przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, oraz wymiar kary ograniczenia wolności w przypadku, gdy przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5. Dokładne omówienie tych zasad wymagałoby odrębnego opracowania. O możliwościach zamiany kary pozbawienia wolności na karę ograniczenia wolności lub grzywnę była już mowa. Dodać tylko można, iż możliwość orzekania kar nieizolacyjnych dotyczy aż 73% typów przestępstw, co odczytać trzeba jako zmianę idącą w kierunku znacznej liberalizacji prawa karnego.

Nowy kodeks zaostrzył natomiast odpowiedzialność karną w stosunku do nieletnich, proponując w art. 10 § 2 obniżenie granicy odpowiedzialności za niektóre przestępstwa z 17 do 15 lat. Faktem jest wzrost przestępczości nieletnich, jak również to, że nieletni potrafią zachowywać się brutalnie. Właśnie tym próbuje uzasadniać się przerwienie całej winy na nieletnich, nie dostrzegając jednak, że przestępczość nieletnich jest skutkiem wielu przyczyn oraz że proces rozwoju może różnie kształtować się u różnych nieletnich. Kodeks jednak sięga po rozwiązanie najłatwiejsze – zaostrzając odpowiedzialność

⁹ K a c z m a r e k, *Ogólne dyrektywy*, s. 55.

¹⁰ Ujęcie dyrektyw negatywnie ocenia W. Mąciór (*Założenia polityki karnej*, s. 74). Wiele uwag krytycznych zgłosił też T. Kaczmarek (*Ogólne dyrektywy*, s. 54).

nieletnich przez obniżenie wieku odpowiedzialności karnej i poszerzenie katalogu przestępstw, za które nieletni będzie ponosił odpowiedzialność karną. Takie rozwiązanie, moim zdaniem, bardziej wyraża pragmatyczne nastawienie prawa karnego niż jego racjonalizację¹¹.

III

Przy omawianiu przyjętych przez kodeks karne założeń polityki karnej nie można pominąć – o czym wspomnieliśmy – katalogu kar i środków karnych. Nowy kodeks zrywa z dotychczasowym podziałem na kary zasadnicze i dodatkowe oraz umieszczone w różnych rozdziałach kodeksu tzw. środki probacyjne. Obecny kodeks proponuje uporządkowanie systemu sankcji przez ich podział na kary, środki karne i wolnościowe środki związane z poddaniem próbie. Spotkało się to na ogół z uznaniem, chociaż odnośnie do każdego uregulowania zgłoszono wiele zastrzeżeń. Znamienne jest przy tym to, że najmniej kontrowersji wzbudziły te regulacje, które bez zmian lub tylko z nieznacznymi modyfikacjami zostały przeniesione z kodeksu z 1969 r. Nowy kodeks nie dzieli kar na zasadnicze i dodatkowe, lecz operuje katalogiem kar (rozdział IV) i środków karnych (rozdział V). Tłumaczy się to tym, że nowa kodyfikacja przewiduje dużą możliwość poprzestania na orzeczeniu środków karnych bez orzekania kary zasadniczej. W ten sposób dotychczasowe kary dodatkowe nabierają w znacznej części charakteru samoistnego i dlatego nazwano je środkami karnymi¹². Twierdzenie to wzbudza wątpliwości. Podkreślić trzeba, że kodeks z 1969 r. przewiduje także możliwość poprzestania na wymierzeniu tylko kar dodatkowych na mocy art. 55 i 56. Za pozostawieniem podkreślenia wagi tych kar w stosunku do kar zasadniczych w zakresie oddziaływania społecznego, a zwłaszcza indywidualnego, co może mieć istotne znaczenie dla polityki karnej¹³. Ten ostatni argument nie może pozostać obojętny, jeśli zważy się na wzrost przestępczości w ostatnich latach.

¹¹ Przeciwno zaostreniu odpowiedzialności karnej nieletnich wypowiadała się wielokrotnie A. Grześkowiak – por. zwłaszcza *Sprawozdanie stenograficzne*, s. 37. Podobnie W. Mąciór (*Założenia polityki karnej*, s. 78). Odmiennie T. Kaczmarek w opinii o projektach kodeksu karnego złożonej Podkomisji do Spraw Kodeksu Karnego (nie publikowana). Por. także: *Uzasadnienie projektu*, s. 8.

¹² Por. *Uzasadnienie projektu*, s. 22.

¹³ Por. J. Wąsik, *Ekspertyza na temat systemu kar w projekcie kodeksu karnego przestana do Podkomisji d/s reformy prawa karnego*, s. 16 (nie publikowana).

Z kar proponowanych przez nowy kodeks niewątpliwie największe kontrowersje wzbudza zmiana modelu kary grzywny, polegająca na wprowadzeniu systemu stawek dziennych w miejsce dotychczasowej grzywny kwotowej¹⁴. Wskazane w uzasadnieniu argumenty, iż „ten model grzywny sprawdził się w kilku krajach” oraz „pozwala na uwzględnienie znacznej rozpiętości zamożności sprawców przestępstw”, nie są do końca przekonujące¹⁵.

Przecież grzywna kwotowa również pozwala na uwzględnienie stopnia zamożności osób skazanych. Wprowadzenie natomiast systemu stawek dziennych wiąże się z pewnego rodzaju eksperymentem. Może okazać się to eksperymentem niedobrym w skutkach, zwłaszcza że według założeń kodeksu „grzywna stanie się głównym środkiem polityki kryminalnej”¹⁶.

Projekt kodeksu karnego utrzymał karę ograniczenia wolności (art. 34-36), ale gruntownie ją zmienił, tak że pozostała trzecia część dotychczasowego jej brzmienia. Zrezygnowano bowiem z dwu jej postaci określonych w art 34 § 2 i 3 starego kodeksu. W wyniku poprawek poselskich utrzymano także drugą postać kary ograniczenia wolności, polegającą na potrącaniu od 10 do 25% wynagrodzenia za pracę. Z danych statystycznych wynika, że liczba orzeczonych kar ograniczenia wolności w pierwszej jej postaci po 1992 r. zaczęła wzrastać, podczas gdy drugiej spadła¹⁷. Wynika z tego wnioski, że kara ograniczenia wolności polegająca na potrącaniu części wynagrodzenia nadal nie ma poważniejszego znaczenia dla polityki kryminalnej. Niepotrzebnie więc Sejm zdecydował się utrzymać tę postać kary ograniczenia wolności, zwłaszcza że jest ona właściwie grzywną rozłożoną na raty. Być może najlepszym rozwiązaniem byłoby całkowite zniesienie kary ograniczenia wolności.

Nowy kodeks proponuje trzy rodzaje kary pozbawienia wolności: zwykłą – w granicach od 1 miesiąca do 15 lat, karę 25 lat pozbawienia wolności oraz karę dożywotniego pozbawienia wolności. Zasadnicza zmiana, poza

¹⁴ Por. w tej sprawie zwłaszcza: Z. S i w i k, *Polskie projekty wymiaru grzywny w systemie stawek dziennych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 1985, nr 750, Prawo CXXV; t e n ż e, *Praktyczne znaczenie dyrektywy dotyczącej wymiaru grzywny na tle stawek dziennych*, „Palestra”, 1983, nr 5-6; A. S p o t o w s k i, *Grzywna dzienna*, „Gazeta Prawnicza”, 1981, nr 15-16. Autorzy ci opowiedzieli się za przyjęciem tego systemu. Przeciwno opowiedziała się M. Melezini – *Czy system stawek dziennych przy wymiarze kary grzywny?*, „Nowe Prawo”, 1982, nr 3-4.

¹⁵ *Uzasadnienie projektu*, s. 24.

¹⁶ Tamże, s. 26.

¹⁷ Szerzej na ten temat: A. B e n d k o w s k i, *Kara ograniczenia wolności w projekcie kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo”, 1993, nr 8, s. 90-99; K. M a k s y m o w i c z, *Kara ograniczenia wolności w projekcie kodeksu karnego*, [w:] *Problemy reformy prawa karnego*, Lublin 1993, s. 197-208.

wprowadzeniem do kodeksu kary dożywotniego pozbawienia wolności, nastąpiła więc w propozycji obniżenia dolnej granicy zwykłej kary pozbawienia wolności z 3 miesięcy do 1 miesiąca. W ten sposób projektodawcy zrealizowali, od wielu lat zgłaszany przez różne środowiska, postulat obniżenia dolnej granicy tej kary, chociaż padały też propozycje ustalenia dolnej granicy dla tej kary na jeszcze niższym poziomie. Postulaty te poparte były wynikami badań, które podważyły stanowisko o nieprzydatności polityczno-kryminalnej krótkotrwałych kar pozbawienia wolności¹⁸.

Nowy kodeks w zakresie katalogu kar różni się od obecnie obowiązującego także tym, że eliminuje karę śmierci. Znamienny jest przy tym fakt, że już projekt kodeksu nie przewidywał tej kary. Odnotować więc należy, iż jest to pierwszy przypadek w historii polskiego ustawodawstwa karnego, gdy nie przewiduje ono kary śmierci. Niemożliwe jest wskazanie na wszystkie argumenty za i przeciw karze śmierci. Wobec wielu kontrowersji, jakie wzbudza ten rodzaj kary, przytoczyć należy motywy, jakimi kierowali się autorzy projektu kodeksu karnego. Napisali oni: „Kara śmierci nie da się pogodzić z zasadą godności człowieka i współczesnym systemem wartości. Także wyniki badań kryminologicznych przemawiają przeciwko tej karze. Badania te wykazały, że kara śmierci nie jest w stanie skutecznie odstraszać od popełnienia zbrodni, za których popełnienie jest przewidziana i stosowana, że rezygnacja z niej nie prowadzi do zwiększenia zagrożenia przestępczością, której ma zapobiegać. Funkcję zabezpieczenia społeczeństwa przed najgroźniejszymi przestępcami może skutecznie przejąć kara dożywotniego pozbawienia wolności, która może także czynić zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości w razie popełnienia najcięższych zbrodni. Do pewnego stopnia funkcje te może spełniać również kara 25 lat pozbawienia wolności. Rezygnacja z kary śmierci prowadzi do zgodności projektu z protokołem nr 6 do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności”¹⁹.

Jako przeciwnik kary śmierci tę argumentację w pełni podzielam. Nie można jednak zapominać o polaryzacji stanowisk w sprawie kary śmierci, która była wyraźnie zaznaczona w pracach parlamentu nad nowym kodeksem karnym i jest obecna w doktrynie. Z pewnością problem kary śmierci będzie jeszcze przedmiotem wielu dyskusji.

¹⁸ Por. Wąsik, *Ekspertyza*, s. 16; tenże, *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce*, Wrocław 1981; J. A n d e n a e s, *Przyszłość prawa karnego*, „Państwo i Prawo”, 1974, nr 1, s. 50.

¹⁹ *Uzasadnienie projektu*, s. 23.

Ostatnie zagadnienie, które chciałbym poruszyć, dotyczy środków karnych, na których – według kodeksu – powinna spocząć w dużej mierze realizacja polityki karnej. Katalog ich uległ istotnym zmianom w porównaniu z zakresem kar dodatkowych przewidzianych przez obowiązujący kodeks. Pierwsza różnica polega na tym, że nowy kodeks nie przewiduje pozbawienia praw rodzicielskich lub opiekuńczych, wychodząc ze słusznego – moim zdaniem – założenia, że „sąd karny nie jest kompetentny w tej sprawie”²⁰. Druga różnica polega na tym, że nowy kodeks wprowadza nowe środki karne, a mianowicie obowiązek naprawienia szkody, nawiązkę oraz świadczenie pieniężne. Zasadnicze zastrzeżenia wzbudza nie tyle katalog środków karnych, lecz nadawana im znaczna rola, zwłaszcza środkom nowym. Może to być odebrane jako wprowadzenie do prawa karnego zasady bezprawności pewnych zachowań przy jednoczesnej ich bezkarności. W każdym razie twierdzenie, że tak duża rola nadawana środkom karnym, nawet kosztem kar, nie osłabi ochrony wielu dóbr prawnych – nie przekonuje. Trzeba też zwrócić uwagę na wprowadzoną do kodeksu tzw. mediację. Może ona stać się wyrazem niebezpiecznej tendencji swoistej prywatyzacji prawa karnego i formą psychologicznego przymusu²¹.

Artykuł niniejszy chciałbym zakończyć krótką konkluzją. Zaproponowane w nowym kodeksie karnym rozwiązania stwarzają duże możliwości w zakresie złagodzenia polityki karnej, która obecnie charakteryzuje się nadmierną surowością. Należy jednak z dużą rezerwą odnosić się do wielu regulacji przyjętych w nowym kodeksie karnym. Dominująca tendencja, zmierzająca w kierunku znacznej liberalizacji polityki karnej, może w konsekwencji oznaczać nieadekwatność rozwiązań nowego kodeksu do celów, jakie stawia przed sobą prawo karne. Z uzasadnienia projektu kodeksu oraz z wypowiedzi większości parlamentarzystów wynika przekonanie o trafności nowych tendencji w prawie karnym, w tym także w zakresie zakładanych kierunków polityki karnej. Na ile słuszne są to przekonania – dowiemy się po wejściu kodeksu w życie.

²⁰ *Uzasadnienie projektu*, s. 29.

²¹ Na takie niebezpieczeństwo zwróciła uwagę A. Grześkowiak (*Sprawozdanie stenograficzne*, s. 39). Tzw. przypadek Gołoty wskazał – jeszcze przed obowiązywaniem nowego kodeksu karnego – jak realne jest to niebezpieczeństwo.